

# DZIENNIK ŚLĄSKI

Wydawnictwo „Katolika“.

Kosztuje na pocztę kwartalnie 1 m. 60 fen., z odnośnieniem przez listonosza 2 m. (Zeitungspreisliste t 14); u agentów i kolporterów z odnośn. do domu 1 m. 90 fen., na miesiąc 65 fen., na tydzień 15 fen.

Telefon Nr. 1020

Redakcja i ekspedycja znajduje się w Bytomiu przy ulicy Równoległej (Parallelstrasse) nr. 13. — Od ogłoszeń za 6-cio łamowy wiersz 15 fen., od reklamy wiersz 40 fen.!

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Rok VIII.

Bytom G.-S., środa 12-go kwietnia 1905.

Nr. 85.

## Bracia posiedziciele!

Hakatyści i wszechniemcy — ci najgorliwsi — chcą ludowi polskiemu ziemię ojczystą nieomal wydrzeć. Taki wniosek należy wyciągnąć z artykułu „Alldeutsche Blätter“, które piszą w numerze 14, że komisja kolonizacyjna zamiera. Jeżeli zaś ta komisja miała ograniczyć kolonizację polskich dzielnic, to znaczy tylko te dobra będzie mogła zakupić, które jej będą ludzie — przeważnie Niemcy — chcieli sprzedać, to polskie dzielnice nie wiele zostaną ziemszczone.

Ponieważ jednak hakatyści pragną ziemszczenia polskich dzielnic, przeto „Alldeutsche Blätter“ żądają prawa, na mocy którego do wszystkiego gruntu miałyby komisja kolonizacyjna pierwszeństwo czyli pierwsze prawo do zakupu przy sprzedaży gruntu.

To znaczy: nikt nie mógłby kawałka gruntu sprzedać lub kupić, bo komisja kolonizacyjna miałaby wszystkie grunty w rękę.

Bracia posiedziciele! Zważcie na to dobrze, czego hakatyści pragną. Opowiedzcie o tem innym, którzy nie czytają. Omawiajcie tę sprawę pomiędzy sobą. Przygotowujmy się i na to prawo wyjątkowe.

Osięgnęli hakatyści już jedno prawo wyjątkowe: Dziś nie można budować chałupy i rozdzielić kawała gruntu bez pozwolenia prezydenta rejencji.

Dażą do nowego prawa wyjątkowego:

Nikt nie ma sprzedać swego gruntu i zarobić coś na tem, jeżeli pruska rządowa władza nie da pozwolenia.

„Pocieszającym jest“, powiadają „Alldeutsche Blätter“, że minister baron Rheinbaben oświadczył w komisji, że rząd prawo pierwszeństwa kupna rozważa już i skoro tylko uzna za potrzebne, prawo odnośnie sejmowi przedłoży. Mamy nadzieję, że po zapowiedzi tej wkrótce sam fakt nastąpi.

A więc już tak daleko zaszło.

Bracia gospodarze! Łączcie się w towarzystwach posiedziciele, w kółkach rolniczych, w spółkach, bankach itd., bo to jedyny wasz ratunek!

## Sejm pruski

ukończył w sobotę obrady nad przepisami meldowania chorób zaraźliwych. Rozprawy były ożywione, chodziło bowiem o to: kto ma ponosić koszt wykonywania przepisów. Konserwatyści domagali się, aby rząd był zmuszony ponosić pewną część kosztów za gminy niezamożne. Przeciwno temu wnioskowi stanowczo występował minister skarbu Rheinbaben. Natomiast wolno konserwatyści prosili rząd, aby niezamożnym gminom zwracał, jeśli to będzie możliwe, połowę kosztów. Na to minister skarbu się zgodził, ponieważ nie obowiązuje rząd. Ostatecznie przepisy wykonawcze przyjęto. Przeciw przyjęciu głosowała tylko część konserwatystów. Prezydent pożegnał posłów, życzył im wesołych świąt i szczęśliwego zobaczenia się znowu dnia 10 maja.

## Z Królestwa Polskiego.

1600 studentów warszawskich

wskutek zamknięcia uniwersytetu zostało bez możliwości wykształcenia się. Wielu z nich zostanie na jesień powołanych pod broń, a może wysłanych na wojnę. Popłynie krew polska.

Młodzież polska, nie tylko studenci, ale liczne tysiące gimnazystów, którzy urządzili strejk szkolny, zostanie zmarnowana, jeżeli rodacy nie dopomogą składkami do wykształcenia. Kto wie, czy strejk szkolny był dobry.

Z Warszawy piszą do „Gazety Narodowej“:

Do szkół chodzi żydzi i moskale. Smutny

obraz społeczeństwa, w którym robotnicy fabryczni we wielu fabrykach nie pracują, studenci się nie uczą a właściciele chodzą po cudzych gruntach.

Ulgi dla Unitów i wolny wybór wiary dla dzieci małżeństw mieszanych zapewnione.

Generał gubernator Maksymowicz odpowiedział na zażalenie adwokatów warszawskich, że zastępcy gmin nie powinni być karani za spisywanie protokołów w języku polskim, lecz nie powinni czynić gwałtów. Protokoły powinny być przetłumaczone na język rosyjski. Generał gubernator był bardzo uprzejmy i grzeczny.

## Stosunki w Rosji.

Uspokojenie Finlandyi.

Petersburska agencja telegraficzna donosi z Helsingforsu: Gubernator książe Oboleński przybył tudąd. Na dworcu oczekiwało go około 5000 osób i wiele kobiet z kwiatami, Gubernator jednak wysiadł na innym dworcu. Tłumy udały się pod pałac gubernatorski i rozeszły się dopiero wtedy, kiedy gubernator przyjął dwa wieńce i kwiaty.

Nowa odezwa Gapona

zawiera między innymi następujące zachęty dla robotników:

„Niszczcie ten rząd, tę bandę próżniaków, złodziei i morderców. Zabijajcie także gubernatorów, żandarmów, generałów i policjantów, gdyż to są dzikie zwierzęta w ludzkim ciele. Już poczyniono starania, abyście mieli poddostatkami broni i materiałów wybuchowych.

„Niszczcie wszędzie wodociągi, zakłady oświetlenia, urządzenia telegraficzne i telefoniczne, budynki policyjne, a przede wszystkim pałace rządowe. To wszystko prowadzi do celu, którym jest usunięcie samowładztwa i wywołanie ogólnej rewolucji dla oswobodzenia narodu i nadania mu konstytucji“.

## Wojna rosyjsko-japońska.

Narady wojenne.

Kraży pogłoska, że car zwołał narady najwyższych urzędników wojskowych i cywilnych, celem rozważenia wojny. Równocześnie ma się pojawić odezwa, zwołująca sobór ziemski, nadająca wolność prasy i nietykalność osoby. Car nie podpisał ostatniego ukazu mobilizacyjnego, obawiając się rozruchów. Większa część urzędników oświadczyła się za wojnę. Przypuszczają, że odezwa wywoła wielki zapal w całej Rosji i zażegna niebezpieczeństwo rozruchów.

Podczas świąt Wielkiejnoey ma ustąpić minister marynarki Avelan. Następcą jego ma być admirał Dubasow.

Flota Roźdestwieńskiego

w niedzielę po południu przejeżdżała w odległości 1 mili od lądu koło Singapore. Cała flota składała się z 47 okrętów, które jechały po 4 w jednym szeregach. Na czele jej jechał krążownik i 3 parowce pospieszne. Za nimi krążowniki, okręty węglowe i pancerniki. Było razem 6 pancerników, 9 krążowników, 8 kontrtorpedowców, 3 pospieszne parowce, 3 okręty floty ochotniczej, 16 okrętów węglowych, 2 okręty szpitalne. Przejazd floty robił na widzach, licznie zgromadzonych w porcie, wielkie wrażenie. Konsul rosyjski w Singapore dojechał do okrętu admirałskiego i wręczył dowódcy depeszę z Petersburga.

Angielscy znawcy marynarscy są zdania, że bitwa pomiędzy flotą Roźdestwieńskiego a flotą japońską, na której czele stoi znany admirał Togo, pogromca rosyjskiej floty portarturskiej, nastąpi już na południowym morzu Chińskim, niedaleko wysp Anamba.

W Singapore

panuje wielkie poruszenie. Tłumy ludności wyszły na wybrzeże. Artylerzyści i minierzy czuwają bezustannie.

Flota rosyjska, która tędy przejechała, składała się z okrętów wojennych: „Syssoj Welyki“, „Oleg“, „Adm. Nachimow“, „Dymitry Donskoj“, „Awrora“, „Izumrud“, „Zemczug“, „Almas“, „Rus“, „Anadyr“ i innych. Nie było pomiędzy okrętami pancerników „Książ Suworow“, „Imperator Aleksander II“, „Borodina“ i „Orel“ wraz z przydzielonymi im krążownikami i torpedowcami.

Flota admirała Togo

znajduje się niedaleko wysp sundajskich i czeka tam na flotę rosyjską. Togo pragnie zmusić Rosyan do przyjęcia bitwy morskiej. Statki handlowe i pasażerskie, które miały wypłynąć ze Singapore, wstrzymały odjazd, gdyż nie chcą się narażać na niebezpieczeństwo oczekiwanej w bliskości bitwy.

Krążowniki japońskie towarzyszą bezustannie flocie rosyjskiej. Tym sposobem jest wykluczone, aby admirał Roźdestwieński mógł niespodziewanie zaskoczyć flotę japońską.

Dowódca pewnego parowca twierdzi, że w cieśninie malakkańskiej widział 70 statków węglowych japońskich.

Flota admirała Kamimury została rozdzielona. Część okrętów stoi pod parą, gotowa w każdej chwili do wypłynięcia, aby uderzyć na okręty rosyjskie, znajdujące się we Władystoku, gdyby zamierzały udać się naprzeciw floty bałtyckiej, opuszczając port. Drugą część wysłano celem wzmocnienia floty admirała Togo, który jeszcze znajduje się na wodach chińskich i nie ruszy się stamtąd, gdyż tam pragnie oczekiwać floty rosyjskiej. Odalenie się od portu na wyspie Formozy nie jest w zamiarze admirała Togo. Niektóre szybkiej pływające japońskie krążowniki dotarły, co prawda, do cieśniny malakkańskiej, lecz tylko po to, aby flotę rosyjską wywabić naprzód. Na morzu chińskim panują obecnie silne burze.

Studenci japońscy.

Oficer marynarki rosyjskiej M. Garszyn, który przebył oblężenie Portu Artura, zaznajomił się w szpitalu z pewnym rannym japońskim studentem uniwersytetu tokijskiego, który jako prosty szeregowiec służył w armii japońskiej. O wstąpieniu do armii podał on następujące szczegóły:

Rząd japoński ogłaszał kilkakrotnie wiadomości z pod Portu Artura, zapowiadające upadek twierdzy na dzień taki a taki. Z tego powodu w oznaczonym dniu odbywały się w Tokio wielkie uroczystości, tymczasem telegramy nie przynosiły pożądanej wiadomości. W takim właśnie momencie zawiadzionych nadziei, około 2000 studentów tokijskiego uniwersytetu wniosło do mikada petycję z żądaniem odwołania generała Nogi oraz innych dowódców pod Portem Artura, a zastąpienia ich przez nowych generałów, energiczniejszych, którzyby potrafili przyspieszyć zajęcie Portu Artura. Na petycję tę przyszła od mikada następująca odpowiedź:

Wszyscy studenci, którzy podpisali petycję mają być bezzwłocznie odesłani do armii generała Nogi, aby przyspieszyli zajęcie Portu Artura“.

Na skutek rozkazu mikada przetransportowano tych studentów do Dalnego; weszli oni jako szeregowcy do armii i brali udział w każdorazowym szturmie do twierdzy. Po jej zajęciu z liczby dwóch tysięcy pozostało przy życiu pięćdziesięciu kilku studentów.

Szkoda biedaków, ale wszyscy studenci otrzymali naukę, niestety krwawą. Nie jeden głosi: To a to należy zrobić — i krzyczy i wyzywa, dla czego się tak nie robi, jak on chce. Takiemu trzeba odpowiedzieć: Zrób sam, a zobaczysz, czy to łatwo

Radzicie! Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

## Ks. biskup dr. Jerzy Strossmayer

o którego chorobie donosiliśmy przed kilku dniami umarł w sobotę wieczorem, licząc lat 90.

Wiadomość o śmierci jego napełniła żalem cały świat słowiański, a tem bardziej ściślejszą jego ojczyznę Chorwację, której był wiernym i kochającym synem.

Biskupem Dyakowaru i Sajemu mianowany został ks. dr. Strossmayer w roku 1849. Miał wtedy lat 34. Była to chwila ogłoszenia niepodległości i niezależności Chorwacji od korony węgierskiej.

Ks. biskup z całym zapalem patrioty począł brać udział w życiu politycznym narodu chorwackiego a przytem gorliwie wspierał wszystkie prace kulturalne i narodowe.

Ks. Strossmayerowi zawdzięcza istnienie akademii południowo-słowiańska w Zagrzebiu, otwo-



rzona uroczyste 28-go lipca 1868 r. Na cele narodowe wydał Strossmayer ogółem pół miliona guldenów.

Mimo swojego niemieckiego nazwiska zmarły czuł się zawsze Słowianinem i całe życie pracował nad zaprowadzeniem języka chorwackiego w kościołach swojej diecezji. On to pobudował wspólną katedrę w Dyakowarze, założył liczne szkoły ludowe i popierał wydawnictwo historycznych dokumentów Chorwacji i Sławonii.

W roku 1881 poprowadził wielką pielgrzymkę słowiańską do Rzymu. W r. 1888 naród chorwacki uczcił go wspaniałym jubileuszem, a w hołdach dla jubilat brały udział liczne narody słowiańskie.

W testamencie swoim poczynił zmarły liczne zapisy na cele kulturalne i dobroczynne. W ks. Strossmayerze traci Chorwacja, a z nią świat słowiański jednego z największych swoich ludzi.

## Z Berlina.

— W Wilmersdorfie pod Berlinem odbył się wiec polskich parafian. Po przeczytaniu porządku dziennego zabrał głos p. Bągoriski,

## BABUNIA.

Bożeny Němcowé. Tłóm. z czeskiego Paweł Rybok.  
(39)

(Ciąg dalszy).

— Miłościnie przyszła na myśl ojczyzna i przyjaciele, — odezwiała się Babunia. — Wy, dzieci, jeszcze nie wiecie, jak to człowiekowi na sercu, gdy musi opuścić miejsce rodzinne, miejsce, gdzie wyrosł. Chociażby mu się gdzieś indziej i dobrze powodziło, nigdy go zapomnieć nie może. I wy to kiedyś odczujecie.

Miłościnie ma z pewnością krewnych we Włoszech? — zapytała Babunia.

— Nie mam na świecie żadnych krewnych, o którychbym wiedziała, — odpowiedziała z smutkiem księżniczka. — Moja dobra opiekunka i przyjaciółka Giovanna żyje we Florencji; za nią niekiedy tęsknię i za ojczyzną. Księżna, ta dobra moja matka, przyobiecowała mi, że będę mogła do ojczyzny wrócić.

— A jak miłościnie księżna tak daleko odnalazła? — pytała dalej Babunia.

— Księżna pani знаła dobrze moją matkę, była z nią bardzo zaprzyjaźniona. Mój ojciec został ciężko ranny w bitwie pod Lipskiem, a wróciwszy do domu we Florencji, zmarł po kilku latach wskutek odniesionych ran. Tak mi Giovanna często opowiadała. Matka krótko potem ze zmartwienia i boleści umarła. Zostałam sierotą i sama na świecie! Księżna, dowiedziawszy się o tem, przybyła do Florencji i byłaby mnie ze sobą zabrała, ale Giovanna kochała mnie jak matka i oddać nie chciała. Powierzyła więc księżna mnie, zamek i wszystko, co w nim było, Giovannie w opiekę, która mnie wychowała. Gdym dorosła, zabrała mnie księżna do siebie. Och! bardzo ją kocham, tak, jakbym własną matką była kochała!

— Wszak i księżna miłościnie kocha jak własną córkę, — odezwiała się Babunia, — przekonaliśmy się o tem, gdym w zamku była i uradowałam się

aby zdać sprawę z delegacji, wysłanej do ks. proboszcza. Na prośby delegacji o polskie kazania i przygotowaną naukę do spowiedzi św., przyczem jeden z delegatów zauważył, że Chrystus Pan mówił do uczni swoich: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody“, ks. proboszcz odpowiedział, że to dawniej tak było, teraz jest inaczej, a dla przybyszów polskich kazania urządzać nie może. Co zaś do nauki przygotowawczej w języku polskim, zażądał spisu dzieci, mających być do niej przysposobionymi. Gdy mu go wręczono, oświadczył, że dzieci te dobrze po niemiecku umieją, a delegaci powinni się wstydzić, że z takimi żądaniem występują i — wyprosił ich z pokoju.

Przewodniczący wieca p. Berkan powiedział, że władza duchowna coraz bardziej robi się zależną od władzy świeckiej, ma chęć nas zgermanizować i dlatego tak z nami postępuje. Dlatego też nie mamy się na kogo oglądać i sami starać się powinniśmy dzieciom dać przykład dobry, dobre wychowanie narodowe, a dojdziemy do celu, o który nam chodzi.

Uchwalono wysłać petycję do wyższej władzy duchownej.

— Rzemieślnicy w Prusiech zorganizowali się w 35 związkach, do których należy 4333 cechów z 198 976 majstrami. Najlepiej zorganizowani są piekarze (1008 cechów i 44 558 członków), rzeźnicy (1095 cechów z 36 343 majstrami), krawcy (19 698) i balwierze (17 957).

— Gazety hakatyścieczne rozpisyują się o skarbie polskim w Rapperswylu, który ma 268515 franków.

— Nowe prawo górnicze nie zostało tak przyjęte przez komisję sejmu, jak rząd i górnicy sobie tego życzyli. Rząd przyrzekł górnikom pewne ulgi. Jeżeli sejm tych nie uchwali, zostanie nowe prawo przeprowadzone przez parlament dla całej rzeszy niemieckiej. To byłoby najlepiej.

## Wiadomości ze świata.

**Filipiny** mają otrzymać samorząd według planu, nakreślonego przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Prawa będą uchwałyły dwie Izby. Do pierwszej powołani zostaną krajowcy drogą wyboru. Izba wyższa będzie złożona z krajowców, przed rząd mianowanych. Generalny gubernator wysp Filipińskich będzie miał prawo odrzucenia uchwał obydwóch izb czyli sejmu. Pierwsze wybory do izby niższej odbędą się w r. 1907.

Stany Zjednoczone nadawają samorząd, aby nie było niezadowolenia, aby Filipiny nie zapragnęły połączenia z Japonią.

W 1898 roku, gdy Stany Zjednoczone zabierały Filipiny Hiszpanom, nie było ani jednego ministra i ani jednego senatora w Waszyngtonie, który przypuszczałby, że Japonia w tak krótkim czasie stanie się taką potęgą. Gdyby wówczas miano choć słabe wyobrażenie, jaka to siła wojenna kuje

z tego niemało. Tak! o mało byłabym zapomniała powiedzieć miłościnie o Kudrnach. Gdy im Baśka przyniosła wasze pieniądze, aż skakali z radości, a gdy stary Kudrna został przyjęty do służby za stodołnego i w dodatku z podwojną pensją, o mało rozumu z radości nie stracił. Do śmierci nie przestana się modlić za księżną i za miłościnę.

— To tobie mają do zawdzięczenia, staruszek, i twoim dobrym słowem, — odpowiedziała księżniczka.

— Miłościnie! Gdyby moje słowo nie było padło na dobry grunt, nie byłoby weszło ani błogosławieństwa przyniosło, — odpowiedziała Babunia.

Zioła i kwiaty były już uporządkowane, więc Babunia zabierała się z dziećmi do domu.

— Odprowadzę was do rozstajnej drogi, — rzekła księżniczka, — biorąc konia, który się był popasał, za uzdę.

— Macie odwagę chłopcy, to was wsadzę na konia! Każdego na chwilę! — zawołała.

Chłopcy z radości podskoczyli, a w następnym okamgnieniu siedział Janek na koniu.

— To dopiero urwisz! — zawołała Babunia, — widząc Janka na koniu.

Wilemek także udawał odważnego, lecz gdy go księżniczka w siodło wsadziła, zarumienił się aż po uszy i dopiero ducha nabrał, gdy Janek się z niego naśmiewać zaczął.

I małą Adelkę księżniczka wsadziła w siodło i trzymała ją, idąc przy koniu.

Dziewczynka rumieniła się z radości, lecz zuchy chłopcy naśmiewali się z siostrzyczki, wygadując, że taka wielka krzciuk, że siedzi jak małpka, i Bóg wie, jakby jeszcze byli urągali, gdyby ich Babunia nie była skarciła.

Księżniczka dosiadła na rozstajnej drodze konia, spuściła granatową suknię ku ziemi, poprawiła czarnego kapelusza i kłaniając się jeszcze raz trzećką, zawołała: „Avanti!“ i popędziła jak strzała aleją do zamku.

— Naprzód.

swój miecz w Japonii, prawdopodobnie nie zabierano Filipin za dopłatą 20 milionów dolarów. Pokazuje się bowiem, że trzeba będzie odtąd trzymać na Filipinach znaczną armię lądową, a w portach znaczną flotę. Inaczej, pewnej nocy, pójdą dla Stanów Zjednoczonych Filipiny tak samo na marne, jak przepadły dla Hiszpanów, gdy w nocy z 30 kwietnia na 1-go maja 1898 roku admirał Dewey podpiął na flotę hiszpańską, zniszczył ją i tem samem zdobył wyspy dla Stanów. Kto wie, czy Stany najlepiejby nie zrobiły, gdyby Filipiny sprzedały.

## Nowinki.

### 29 starych angielskich okrętów wojennych

kazał rząd angielski sprzedać za 3 miliony marek. Okrętów nie wolno sprzedawać zagranicę, lecz należy je rozebrać. Aukcyonator pozwolił tylko dwa okręty z drzewa sprzedać za granicę — choćby Rózdziestwieńskiemu.

### Pan prezydent Roosevelt

złożył w tych dniach przysięgę na nowy okres swego urzędowania. Po złożeniu przysięgi rozpoczął dwumiesięczny urlop, aby mieć nowe siły do czekających go prac. Urlop spędza bardzo oryginalnie. Kazał się odwieźć do jakiejś małej stacji w górskim stanie Colorado, zostawił tam na bocznym torze swój pociąg salonowy i swego w nim sekretarza, p. Loeba, poczem puścił się w góry i lasy z strzelbą na plecach i służącym, który dzwiga zapasy żywności. Pan Loeb jest jedynym człowiekiem, wiedzącym, gdzie się prezydent rzeczywiście w tej chwili znajduje.

### Perły potanieją

wedle wiadomości z wyspy Ceylon, gdzie obecnie odbywa się ich połów. W ośmiu dniach wydobyto z morza 20 milionów muszel, o 3 miliony więcej, niż podczas całego połowu w ubiegłym roku.

### Skrzypce wartości 24 tysiące marek

skradzione zostały w tych dniach w Düsseldorfie. W środku skrzypiec znajdowała się nalepiona kartka z napisem: „Jacobus Stainer Adsam 1658.“

Jakob Stainer był to słynny majster wyrobu skrzypiec, z kąd też skrzypce, pochodzące z jego fabryki mają taką wysoką wartość.

### Śmierć w płomieniach.

W przysiółku Kozły, powiatu niskiego w Galicyi, zniszczył w tych dniach pożar dwa zabudowania gospodarskie. W chacie spaliła się na węgiel 34-letnia Marya Bednarzowa.

### Międzynarodowa wystawa

odbędzie się w roku przyszłym w Medyolanie na pamiątkę ukończenia budowy tunelu symplonskiego. Wystawa obejmować będzie trzy działy główne: 1) dział transportowy i komunikacyjny; 2) przemysł artystyczny i dekoracyjny; 3) ochrona robotników, nadto zaś rolnictwo i rybołówstwo.

Babunia zbliżała się wolnym krokiem z dziećmi do „Starego Bielidla“.

Nazajutrz był piękny dzień, niebo było pogodne.

Przed „Starem Bielidłem“ stała karoca, w której się Janek i Wilemek rozsiedli. Chłopcy byli świątecznie ubrani, mieli białe spodnie i czerwone kamizelki, w rękach trzymali wieńce. Pan Proszek chodził około koni, głaskał je po lśniącej sierści, przebierał palcami bujne grzywy i spoglądał okiem znawcy na konie i szory. Chwilami podchodził pod dom, wołając w okno:

— Jeszczeście nie gotowi? Spieszcie się!

— Zaraz, tatuniu, zaraz będziemy, — odzywały się wewnątrz. — Ale to „zaraz“ trwało jeszcze dość długą chwilę, aż nareszcie wyszły z domu dziewczęta z Adelką na czele, pani Proszkowa, Babunia, Elżbieta i Urszula.

— Mieście na wszystko baczność! Uważajcie na drób! — przykazywała Babunia służącym.

Sułtan chcąc się przychlebieć, przytykał nos do wieńców, które Adelka na ręce nosiła, lecz dziewczynka podnosiła wieńce do góry, co spostrzegłszy Babunia, ostro psisko łajała:

— Nie widzisz, głupi! że Adelka jest družką!

— Prawdziwe anioły! — rzekła Elżbieta do Urszuli, — spoglądając na dzieci w karocie.

Pan Proszek usiadł na kozle obok woźnicy Wacława, chwycił za lejce i mlasknął językiem. Konie podniosły dumnie głowy i popędziły jak wiatr. Psy puściły się za powozem, lecz gdy im pan Proszek bieżem pogroził, zatrzymały się i mruklawie spoglądając wróciły do „Starego Bielidla“, a położywszy się w słońcu pod drzwiami, zaczęły głośno chrapać.

W mieście były wszystkie domy gałęziami umajone, ulice wysłane liściami, całe miasto zieleńło się jak las. Na czterech stronach rynku były ustawione cztery ołtarze, jeden piękniejszy od drugiego. Na przeciwko figury św. Jana Nepomucena pod zielonemi lipami ustawiono miedziany, około którego ustawiała się gromada niedorostków

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Ze Ślązka.

— Nową gazetę polską pod tytułem „Polak” zamierza wydawać p. Korfanty w Katowicach, jak niemieckie gazety donoszą. „Gazeta Robotnicza” (socjalistyczna) pisze, że p. K. wystąpiwszy z „Górnoślazaka”, przez nową gazetę zrobi temuż piśmie konkurencję.

Kto wie, jak z wielkimi ofiarami i ciężkim trudem utrzymują się gazety polskie na Ślązku, mianowicie młodsze, ten łatwo się domysli, że nowa gazeta stosunki te pogorszy, owym gazetom byłoby jeszcze więcej utrudni, sama zaś podług ludzkiego przewidywania przyszłości bez troski nie zdoła sobie zapewnić. Uważamy, że przy zakładaniu gazet potrzebny jest także taki obrachunek, jaki urządzi kupiec, chcący nowy handel otworzyć. Bez takiego obrachunku opartego na pochwytnych dla człowieka rozważnego danych, gazeta nowa zaczyna istnienie na chybił trafił i ostatecznie staje się przedsiębiorstwem, żyjącem z miłosiernej kieszeni kilku ludzi dobrej woli. Skoro ta dobra wola ustanie, gazeta przestanie wychodzić. Co gorsza jednak, gazeta skazana na kilku dobrodziejów, musi być zawsze zależną. Prawdziwie niezależną może być jedynie gazeta, własną swoją siłą się utrzymująca.

Podług naszego zdania gazet polskich, szczególnie w obwodzie przemysłowym, mamy dosyć. To, co ten i ów mówi, jakoby liczni Polacy tutejsi dziesięć gazet utrzymać mogli, jest w teorii prawdą, w praktyce złudzeniem. Każda nowo powstająca gazeta zaczyna nie od tego, aby nowych ludzi do czytania skłonić, lecz aby istniejącym gazetom abonentów odbić. Co innego byłoby założenie gazety polskiej na kresach, na znanych ugorach. I tam się dzieje, że nowe gazety osłabiają starsze, a same pozostają słabymi i wymagają ofiar. Ostatecznym więc skutkiem jest ogólne osłabienie wszystkich gazet, a na tem niewątpliwie cierpi ogólna sprawa.

Potrzeby politycznej nowej gazety także nie widzimy. Mamy przecież gazety rozmaitego kierunku, które wszelakim dążeniem obywateli czynią zadość. Z tego wynika, że p. Korfanty nie zakłada gazety z pobudek wyższych, lecz jedynie z potrzeby własnej, to jest celem zarobkowania na chleb, na utrzymanie, celem zapewnienia sobie bytu. Ten powód jest dla każdego zrozumiałym, każdy bowiem nie tylko ma prawo, lecz i obowiązek dbać o siebie i swoją rodzinę.

Uważaliśmy jednak za potrzebne stwierdzić to wszystko publicznie, ażeby społeczeństwo nasze wiedziało, za co uważać i jak patrzeć na nową gazetę.

**Bytom.** W celu zakupywania 3-letnich i wyjątkowo 4-letnich koni dla wojska odbędą się w obwodzie rejencji opolskiej następujące targi: Dnia 25 lipca rb. o godz. 9 przed południem w Kłuczkorku; dnia 27 lipca rb. o godz. 8 przed południem w Izbioku w powiecie Strzeleckim; dnia 29 lipca rb. o godz. 7 rano w Pszczynie; dnia 30 lipca rb. o godz. 7 rano w Koźlu.

(Zmiany w duchowieństwie.) Przesiadłeni zostali: ks. kap. Henryk Hegemann z Nysy jako kapelan do Cerekwicy, wikary powiatowy ks. Ryszard Wojtek z Gliwic jako administrator do Przechodu.

— Przed izbą karną w Bytomiu stawali Franciszek Małeki i Maks Poloczek, obwinieni o liczne kradzieże. Pierwszego skazał sąd na 6 lat, a drugiego na 3 $\frac{1}{2}$  lat domu karnego.

— Od kwietnia r. b. rozmaite dworce czyli stacje kolei żelaznej zostały do wyższej klasy posunięte. Dworce w Nędzy, Głubczycach, Groszowicach, Fosowskiej i Borsyngwerku zostały zamienione na dworce pierwszej klasy; dworce w Tychach i Kokocińcu zostały z trzecioklasowych drugoklasowymi; przystanek w Łaziskach zamieniony został na dworzec III klasy. Wiadomo, że każda taka klasa jest równoznaczna z pewnym zakresem pracy, to też zamienienie dworców na wyższoklasowe równa się rozszerzeniu zakresu pracy na takich dworcach.

**Niem. Piekary.** Z powodu szerzącego się coraz więcej pomiędzy młodzieżą zepsucia urządził nasz Przewielebny ksiądz Kanonik osobne rekolekcje dla młodzieńców, które się zaczęły w Niedzielę Palmową, dnia 16 kwietnia, a trwać będą przez następne dni aż do Wielkiego Czwartku. Nasz ks. Kanonik spodziewa się po tych rekolekcjach dodatnich i błogich owoców. Niechby młodzieńcy wzięli sobie do serca te starania o ich zbawienie Przew. naszego ks. Kanonika, a niech podług tego wszyscy co do jednego wezmą udział w tych świętych ćwiczeniach i naukach. W tym celu niech się wszyscy zgłoszą na probostwie, gdzie otrzymają kartki rekolekcyjne, i niech też złożą jaką ofiarę na kościół księży Misyonarzy, którzy dla nich odprawiać będą te rekolekcje. Niech to uczynią jak najprędzej, aby powiadomić na probostwie, ile młodzieńców weźmie udział w rekolekcjach. Parafianin.

**Król. Huta.** Radni miasta na ostatnim posiedzeniu omawiali nowy układ z fiskusem co do do-

starczania wody wodociągowej miastu. Nowy układ jest o wiele uciążliwszy, niż układ dotychczasowy; jednakże musiano się nań zgodzić, bo inaczej pozostałoby chyba miasto bez wody. Fiskus da miastu darmo 480 tys. metrów kubicznych wody, resztę będzie musiało płacić, zamiast 5 fen., po 7 do 8 fen. za metr kubiczny.

Koszta kanału przy ulicy Stawowej, Gutenberga i Redena wynoszą 27 tys. marek. Właściciele domów i gruntów przy tejże ulicy mają zapłacić po 10 mk. za każdy metr tego kanału, resztę (prawie połowę) płaci miasto.

Następnie omawiano potrzebę założenia wyższej szkoły żeńskiej i w zasadzie zgodzono się na postawienie takiej szkoły.

**Zafęże.** W cegielni p. Działoszyńskiego postradał życie ceglarsz Józef Depta, który niebacznie położył się spać obok rozpalonych piecy i gazami trującymi zaduszony został.

**Laurahuta.** W tutejszej kasie gminnej odbyto nagle rewizyą w sobotę ostatnią. Znaleziono brak 14 000 marek. Kasyera gminnego Wawretzkę, jako podejrzanego o sprzeniewierstwo, aresztowano i do Bytomia do więzienia śledczego odstawiono. Sam Wawretzka przyznaje podobno, że 16 000 marek sprzeniewierzył. Przypuszcza się, że aresztowany fałszywie prowadził książki. Wawretzka pobierał miesięcznie po 300 marek pensyi, prócz tego miał wolne (bezpłatne) mieszkanie i już od 14 lat urząd kasyera sprawował. Jest żonaty i ma czworo dzieci. Donoszą też, że sprzeniewierstwa popełnione zostały w ostatnich trzech latach. Ciekawość, dla czego ich prędzej nie odkryto.

— Podatki gminne w Siemianowicach ustanowiono, jak następuje: 150 procent od dochodu, 200 proc. od nieruchomości i procederu i 100 proc. od wozynku.

**Mysłowice.** Na rosyjskiej komorze pogranicznej w Modrzejowie aresztowano jakiegoś mężczyznę z pruskim paszportem, który miał przy sobie wielką ilość pism socjalistycznych w celu przemycenia ich do państwa rosyjskiego. Aresztowanego odstawiono do Warszawy. Podobno jeden żandarm rosyjski z komory ma być zawikłany w sprawę tego przemycenia.

— J a k a s b a n d a złodziei niepokoi tutejszych mieszkańców. Bardzo wiele rzeczy tu już w ostatnim czasie skradziono, a policja dotąd sprawców nie wyśledziła. Nawet najlepsze zamki złodzieje odmykają z ręcznic i śladu po sobie nie zostawiają.

— Aresztowano tu niejakiego Stryczka, czeladnika krawieckiego, z Łąki, powiatu pszczyńskiego. Stryczek okradł tu swego majstra, u którego przed kilku dniami został zatrudniony. Tymczasem z Łąki nadeszła wiadomość, że Stryczek jest podejrzany o kradzież, popełnioną w kościele w Łące. Wzięto go na „pytki“, podczas których przyznał się do popełnienia kradzieży w kościele Łackim. Powiedział nawet, gdzie ukrył pokradzione w kościele sprzęty.

— Od 6 dni znikł tu bez śladu sekretarz podatkowy Graemming.

**Gliwice.** Jakis nieznan bliżej kolporter sprzedaje tu po 10 fen. pismo niemieckie pt.: „der Glaube“, a sprzedaje je i wciska je także katolikom. Pismo to jest protestanckie i należy się go wystrzegać. Wogóle należy się mieć zawsze na baczności przed niemieckimi pismami i książkami. Najlepiej wcale do rąk nie brać druków niemieckich, temwięcej, że polskich mamy zawsze pod dostatkiem.

**Lubliniec.** Niebezpieczne karty z widokami zostały zakazane przez sąd lubliniecki. Sąd ten opisuje te karty w sposób następujący:

„Na wyłamanej ze zewnątrz branie więziennej, która w upadku jednego Prusaka i jednego Rosyanina (poznanych po pikielhaubie i po rosyjskiej czapce korzuchowej) do ziemi powaliła, kroczy białą ubrana, ciemniami ukoronowana, żeńska osoba, prowadzona przez polskiego chłopczyka i polską dziewczynkę; ponad nią krąży biały (polski) orzeł. Przed tą kobietą pospieszają polski młodzieniec, który dmie w róg i wywija chorągwią z napisem: Wolność narodom!“

Sąd nakazał równocześnie uczynić nieużytecznymi płyty i formy, któremi karty te wyrabiano.

**Opole.** (Nadużycie przy wyborach.) Dnia 4 kwietnia r. z. odbywały się w Suchymborze wybory zastępców gminnych, w których przewodniczył sołtys Kartseher. K. stawał teraz przed izbą karną w Opolu, obwiniony, że podczas tych wyborów jako przewodniczący wywierał nacisk, wskutek czego wynik wyborów był inny, aniżeli przewidywać było można. Oskarżony zapisał kolonistę Wilhelma Viewegera z podatkiem 30,31 m. do pierwszej klasy podatkowej, podczas gdy Vieweger płacił tylko 25,53 m. podatku rocznego i należał do drugiej klasy podatkowej.

Oskarżony uniewinnił się tem, że Viewegerowi policzył także rentę dominialną, a podatków nie obliczył na podstawie listy podatkowej tylko na podstawie książki poborowej, przez co wykazała się większa suma podatkowa. Dalej twierdził oskarżony, iż nie miał żadnego interesu w tem, aby obrano Viewegera w miejsce J. Króla, który podług stopnia

podatkowego miał pierwsze prawo do wyboru. Wybory z dnia 4 kwietnia r. z. zostały unieważnione, ponieważ sołtys zapisał do listy wyborczej grunta, które są własnością gminy, natomiast zaniechał zapisać fiskusa kolejowego i zamiast 3, kazał wybierać wszystkich 9 zastępców gminy.

Sekretarz powiatowy radca kancelaryi Kabus jako zastępca landrata wystawił oskarżonemu świadectwo, że ma odpowiednie zdolności na stanowisku pisarza gminnego i sołtysa. Posiedzieliel młyn Fryderyk Stelling zeznał jako świadek, że sołtys chciał mieć w reprezentacji (zastępstwie) gminy więcej ludzi ze swojej partyi, dlatego starał się wyborowi Króla, z którym się nie zgadza, przeszkodzić i w jego miejsce przeprowadzić wybór Viewegera, który mu jest przyjemniejszy.

Prokurator żądał odroczenia sprawy, w celu zbadania książki poborowej gminy Suchybor. Sąd odrzucił jednak ten wniosek, poczem prokurator wniósł o 3 dni więzienia za wykroczenie przeciw § 108, ustęp 2, prawa karnego, które wyznacza za nadużycia przy wyborach karę aż do 2 lat więzienia. Sąd uznał wyższą jeszcze karę, aniżeli prokurator żądał, za stosowną i skazał Kartschera na tydzień więzienia.

Niech to posłuży — pisze „Gazeta Opolska“ — za przestroję dla tych, którzy przy wyborach nie liczą się z prawem, lecz dopuszczają się niedozwolonego nacisku i przymuszania wyborców, mianowicie gdy chodzi o zwalczanie kandydata ludu.

## Ostatnie wiadomości.

### Ojciec św.

przesłał matce cesarza chińskiego podarek na urodziny. Za to podziękował cesarz papieżowi, uznając go za niezależnego władcę, i przesłał mu również podarek. Biskupem w Pekinie został polski zakonnik ks. Jarlin.

### Kilka zebrani górników

odbyło się w niedzielę w obwodzie westfalsko-nad-reńskim. Wszyscy zgadzają się na uchwały berlińskiego zjazdu górników i są oburzeni na komisję sejmu, która najważniejszych żądań górników nie uwzględniła. Zebrani górnicy żądali przeto, aby parlament uchwalił lepsze prawo.

Górnicy górnośląscy! Do organizacji, do bytomskiego „Związku“ — to jedyny ratunek.

### 33,000 kafarów

wysłało petycję do króla angielskiego, aby nadał równe prawa tak białym jak czarnym mieszkańcom Transwału.

### Flota Roźdestwieńskiego

przepłynęła w czasie od 16 marca t. j. od chwili opuszczenia wód Madagaskaru, przestrzeń 6000 kilometrów. Od Formozy, służącej jako oparcie floty japońskiej, dzieli ją jeszcze 3000 klm. Obecnie flota jest częściowo pod Muntoc, częściowo pod Polo Mentij. Zdaje się, że popłynie do francuskiego Saigону.

### Z Mandżurii.

Batalion piechoty rosyjskiej i 6 sotni kozaków obsadziły miejscowość Tsulutsu, 30 mil od Czengtu, wyparto je jednak. Następnego dnia ponowiły atak 24 sotnie kozaków przy poparciu 2 armat. Japończycy stracili 200 zabitych. Straty Rosyan obliczają na 60 zabitych i rannych.

Dnia 6 b. m. rosyjska kawalerya 20 japońskich żołnierzy i rannego oficera wzięła do niewoli. Reszta Japończyków zginęła. Rosyjanie nie ponieśli strat.

## Sprawy towarzystw, zebrania itd.

**Godula.** W niedzielę 16-go bm. o godz. 5-tej po poł. odbędzie się na sali p. Psiuka walne zebranie towarzystwa kat. robotników pod opieką św. Jana Chrzciciela. Stary zarząd będzie składał swoje urzędowanie, a następnie nastąpi wybór nowego zarządu. Zawiadamia się wszystkich członków i prosi o jaknajliczniejsze przybycie na to zebranie, bo będą przytem książki do kwitowania i statuta rozdawane które przy kwitowaniu każdy członek zapłacić musi. Zarząd.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Placą za 100 rubli - - - -	10 kwietnia. 11 kwietnia.	
„ „ 100 guldenów - - - -	- 216,00 mk. - 216,00 mk.	
	„ „ 100 guldenów - - - -	- 170,60 „ - 170,60 „

### Magdeburg, 11-go kwietnia. (Ceny cukru).

Cukier w głowach I - - - -	- 25,95 mk.
Cukier w głowach II - - - -	- 26,00 „
Rafinada mielona (z beczką) - - - -	- 25,20 „

### Wrocław, 11-go kwietnia. (Ceny targowe).

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenych za 100 kg.		
	piękny	średni	pośledni
Pszonica biała - - - -	17,20	16,60	16,10
„ „ żółta - - - -	17,10	16,50	16,00
Zyto - - - -	13,60	13,30	12,80
Jęczmień - - - -	16,00	14,80	13,80
Owies - - - -	14,80	14,20	13,70
Groch „Victoria“ - - - -	18,00	16,00	14,00
Groch - - - -	17,50	15,80	14,00
Rzepak - - - -	21,90	20,40	18,90
Siano 4,60—4,90 za 1 kopę.			
Słoma 25,00—27,00 za 50 kg.			

### Obwieszczenie

Odnośzące się do tegorocznych kontroli wiosennych.  
(Przedruk tylko za podaniem źródła dozwolony).

Kontrole wiosenne odbędą się w następującym porządku: Dla braku miejsca zaprowadziliśmy następujące skrócenia: rezerwiści = r., puszczeni za urlopem (dispositionsurlaub) = d. u., puszczeni do dyspozycji urzędów rezerwowych (zur Disposition der Ersatzbeholdungen) = d. u. r., rezerwiści erzacowi (Ersatzbeholdungen) = e. r., półinwalidzi = p. i., landwera z pierwszego powołania = Id. I, landwera z drugiego powołania = Id. II,

#### Obwód Katowicki.

Stawić się powinni:

- W Król. Hucie w ogrodzie ludowym, ul. Katowicka 16.
17. Kwietnia b. r. przed południem o godzinie 9 w Bismarkhucie u Kowca I. z I powołania z 1896 i 1897 i r. z 1897 i 1898 z Bismarkhuty, a po południu o godz. 2 r. z 1899 do 1904 oraz wszyscy d. u. i d. u. r. z Bismarkhuty.
18. Kwietnia br. o godzinie 9 przed południem w Świętochłowicach u Małego I. z I pow. z 1893 do 1894 i e. r. z 1892 i 1893 z Świętochłowia, a po południu o godzinie 2 l. z I pow. z 1895 do 1897, r. z 1897 i e. r. z 1894 i 1895 z Świętochłowia.
19. Kwietnia br. przed południem o godzinie 9 r. z 1898 i 1899 i e. r. z 1896 do 1899 z Świętochłowia, a po południu o godzinie 2 r. z 1900 do 1904 e. r. z 1900 do 1904, d. u. i d. u. r. z Świętochłowia.

Blizszych szczegółów każdy się dowiedzieć może u sołtysa gminy, gdzie mieszka.

Kontrole odbywać się będą w tych wszystkich miejscowościach, które tu podane są, więc każdy pojecha na miejsce.

#### Obwód Zabwski.

Kontrole odbędą się w tym obwodzie:

15. Kwietnia br. przed południem o godzinie 9 wszyscy e. r. z 1892 do 1894 z tych samych miejscowości jak wyżej.

W Bielszowicach w oberży Hoffmanna.

15. Kwietnia br. po południu o godzinie 2 wszyscy r. z 1897 do 1904 z Bielszowic.
17. Kwietnia br. przed południem o godzinie 9 wszyscy l. z I powołania z 1892 do włącznie 1896 i wszyscy e. r. z 1892 do włącznie 1904 z Bielszowic.

W Pawłowie przed oberżą Skoludka.

17. Kwietnia br. po południu o godzinie 2 wszyscy z Pawłowa.

W Kunatowie przed oberżą Majera.

18. Kwietnia br. przed południem o godzinie 9 wszyscy z Kunatowa i Makoszowa.

W Wielkim Paniowie u Spikasa.

18. Kwietnia br. o godzinie 2 po południu wszyscy z Chudowa, Bujakowa, Małego i Wielkiego Paniowa,

#### Obwód Gliwicki

Kontrole odbędą się w tym obwodzie:

W Pyskowicach przy oberży Majera.

15. Kwietnia b. r. przed południem o godzinie 9 dla wszystkich z Wielkiej i Małej Paczyny, Jaszkwic Zawady, Górnego i Dolnego Sersna, Karchowic Szechowic i Byszyny, a po południu o godzinie 2 dla wszystkich z Pniowa, Przechlebna, Lubecka Lubeka, Kamienicy, Sachaszowic, Kopienic, Bonicwio, Książdzas i Taciszowa.

Zaznacza się, że każdy winien tam stanąć, gdzie jest przeznaczony, pas wojskowy z wszelkimi papierami przynieść i każdy powinien w czystej odzieży na miejscu kontroli punktualnie się stawić.

Oi, którzyby stawić się nie mogli z powodu bardzo ważnych przyczyn, muszą jak najwcześniej prośbę o zwolnienie z kontroli do feldwebla (Bezirkfeldwebel) podać, w razie choroby musi być atest lekarza.

Blizszych szczegółów o kontrolach każdy się może dowiedzieć u władz gminnych.

#### Obwód Rybnicki.

Kontrole odbędą się w tym powiecie:

W Rybniku w podwórzu koszarowym.

13. Kwietnia br. o godzinie 9 przed południem I. z I powołania z 1892 do 1894, a po południu o godzinie 2 ci sami z 1895 do 1896.
14. Kwietnia t. r. przed południem o godzinie 9 r. z 1898 do 1899, a po południu o godz. 2 r. z 1900 do 1904 d. u. i d. u. r.
15. Kwietnia br. przed południem o godzinie 9 wszyscy e. r.

Stawić się mają d. u. l. z I pow. d. u. r., e. r. z wyjątkiem zapisanych już do l. z II pow. lub landsturmu z I pow. i wreszcie ci po za ostatnią klasą rezerwy, l. z I i II powołania, oraz e. r. cointeji, dalej chwilowo i na stałe półinw. lub całkiem inwalidami uznani wszyscy z lat rezerwy i l. z I pow.

Do której klasy kto należy, ma w pasie zapisane i powinien przepisy odnośne znać.

Papiery wszelkie należy z sobą zabrać.

Rodzice! Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

# August Wagner,

Bytom G.-S., Jarnogórska szosa nr. 31,

handel kolonialny, win, towarów krótkich, żelaznych i naczyń emal.

Telefon nr. 1474.

## Na święta Wielkanocne

połączam

Najprzedniejszą mąkę pszenną  $\frac{1}{4}$  ctr. 3,00

Wyb. mąkę cesarską (Kaiserauszug)  $\frac{1}{4}$  ctr. 3,80

## KAWY

codziennie świeżo palone, znane ogólnie z wybornego smaku funt po 1,00, 1,20, 1,40 i t. d.

Ruską i chińską herbatę

funt po 1,20 aż do 4,00 m., w paczkach po 10, 20, 25, 30, 40, 50 i t. d.

Wszelkie gatunki konserwów w puszkach, jarzynę, francuski suszony owoc, piękne białe jabłka po cenach umiarkowanych

Wytrawne wina węgierskie

$\frac{3}{4}$  butelki od 1,25, 1,40 i t. d.

Wino tokajskie i medycynalne butelka od 60 fen. pocz.

Wino czerwone dla cierpiących na blednicę

butelka po 80, 85, 95, 1,20, 1,50 i t. d.

Wyborną tabakę, prosówkę funt po 95, 100 itd. Cygara i papierosy.

Również polecam mój bogato zaopatrzony

### skład towarów krótkich

wszelkie artykuły dla malarzy jako to farby, pokost, lakiery, pędzle itd.

Artykuły do paszy:

owies, siecek, osucie, makuchy lniane, sprzedają po najtańszych cenach dziennych.

Utrzymuję także na składzie

środki lecznicze, obandażowania i środki odżywiające dla bydła.

## Kto się żeni,

niech kupuje

# meble

w dobrem i trwałym wykonaniu u mnie.

Franciszek Schmainta, Lipiny, przy targowisku.

### Najtańsze źródło zakupna!

Regulatory z biciem 14 dni idące 10 m.  
Srebrne zegarki męskie 8,50 m.  
Srebrne zegarki damskie 8,50 m.  
Złote zegarki męskie 24 m.  
Złote zegarki damskie 15 m.  
Złote zausznice 1,75 m.  
Budziki 1,50.

◆ Proszę zważać na okna wystawne. ◆  
Wystawione i oznaczone cenami przedmioty chętnie się wyjmują i sprzedaje.

Wszelkie reparacje \* \* \*  
\* \* \* wykonuję szybko i tanio!

### Jan Sporys, zegarmistrz

w Bytomiu G.-S., ulica Jarnogórska nr. 42  
u mistrza rzeźnickiego p. Masalskiego.

Reklamacje przeciw podatkom dochodowym i t. d. wykonuje fachowo **Tondygroch**, doradca prawniczy, Bytom, ul. Jarnogórska 16 III u rzeźnika K. Büchsa.

Oryginalne

## Singer'a maszyny do szycia.

Zadajcie tylko wszędzie

maszyn Singerowskich.

Singera Spółka, Akc. Tow. maszyn do szycia

Bytom G.-S., ulica Dworcowa 13.

## Na święta

połączam:

Chustki i szale wełniane i jedwabne

w prześlicznych kolorach.

Materye na szaty.

Katuny w bardzo wielkim wyborze.

## Ubiory

dla

chłopców i komunikantów.

Firanki w najnowszych wzorach.

Leon Pieczka, Bielszowice.

## Testament

prywatny i nagły

podług kodeksu cywilnego ułożony, czyli podręcznik do rozporządzeń ostatniej woli dla każdego, a w szczególności dla przełożonych gmin i obszarów dworskich poleca

Wydawnictwo „Katolika“, Bytom (Beuthen O.-S.)

Cena egzemplarza kartonowanego z przesyłką 2,10 mk.

Do bielenia 12b poleca się Joanna Kumor, Bytom, ul. Piekarska 29.

## Pumpy

wszelkiego rodzaju, także na

odpłatę

poleca

J. Steinitz,

(właśc.)

(Julian Piechowski)

w

Gliwicach

ulica

Dworcowa nr. 2.

Z powodu podziału spadku mam

## parową cegielnią

w górnośląskim obwodzie przemysłowym, otoczoną 6 budującymi się kopalniami węgla do sprzedania. Cegielnia jest wybudowana w roku 1901 w największym stylu i ma 21 ha pokładu najlepszej i najwydajniejszej gliny

Juliusz Wolff,

w Czernicy (Czernitz O.-S.)

## 1-2 chłopców

którzy mają chęć wyuczyć się piernikarstwa, mogą się zaraz zgłosić.

Paweł Goerlich, Bytom, ulica Jarnogórska nr. 3, naprzeciw kościoła Maryi P.

## S Y N

pozdłych rodziców może się zgłosić jako uczeń. Gawenda, mistrz piekarski Zaborze Poremba.

Do mojego handlu kolonialnego i skór poszukuję natychmiast

## ucznia

syna porządnego, katolickiego rodziców.

Jan Torka, Król. Huta ulica Bismarka 39.

## Uczni

synów uczciwych rodziców, mających chęć wyuczyć się malarstwa kościelnego, pokojowego itd. przyjmie zaraz

A. Majchrzakowski, mistrz malarski w Bytomiu, (Friedrich Wilhelm Ring nr. 7 obok bóżnicy.)

**Czy wypadek nieszczęśliwy, spowodowany żartami, daje prawo do renty?**

Zdarza się często, że młodzież — przede wszystkim ta, co sobie, jak to mówią, rękawa przy pracy wrywać nie lubi — w chwilach trochę wolniejszych od obowiązkowych zajęć pożartuje i poswawoli ze sobą. Nie zazdrości jej nikt tej trochę pustoty, bo żarty i figle to przywilej młodości. Ale niestety bywa czasem, że żarty przekraczają granice dozwolone, że stają się nawet przyczyną nieszczęścia, kalectwa. Jeżeli tedy taki wypadek nieszczęśliwy, spowodowany pustotą robotnika, zajdzie w czasie pracy, czy uprawnia on do pobierania renty od wypadku (Unfall)? Sprawę tę wyświetlimy na dwóch wypadkach, niby to podobnych do siebie, a jednak różnych, które rozstrząsał przed niedawnym czasem najwyższy sąd zabezpieczenia.

Oto jak się miał pierwszy wypadek:

Młody robotnik, pracujący z towarzyszem wspólnie w jednym warsztacie, wyprawiał figle kółdze swemu. Wreszcie wziął kawałek drutu, którego właśnie używał przy pracy, i rzucił na niego. Nieszczęście chciało, że drut uderzył drugiego chłopaka w oko, wskutek czego nieszczęśliwy zaniewidział. Zgłosił się oczywiście o rentę do towarzystwa zawodowego. Towarzystwo przecież odrzuciło wniosek jego z tem uzasadnieniem, że nieszczęście nie zostaje w żadnym związku z pracą w przedsiębiorstwie. Rzucanie drutem, tak twierdziło towarzystwo zawodowe, ani nie jest zajęciem należącym do zawodu, w którym robotnik pracował, a tem mniej należy do urzędów przedsiębiorstwa. Młody robotnik jednak nie dał za wygraną; udał się do wyższego sądu, a mianowicie do państwowego urzędu zabezpieczeń, który rzeczywiście przyznał mu prawo do renty. Uzasadził zaś urząd ten wyrok swój tak:

„Ustawy o zabezpieczeniu od wypadka nie tylko zabezpieczyć mają był robotnika, który przy pracy samej w przedsiębiorstwie poniósł szwank na zdrowiu i zupełnie albo częściowo postradał dawną możność zarobkowania. Mają one ochronić pracobiorcę także od tych niebezpieczeństw, które pochodzą ze wspólnego przy pracy stykania się z towarzyszami; obojętnem zaś jest, czy robotnicy stykają się ze sobą przy zajęciach zawodowych, czy też nawet żartują ze sobą, byle wypadek stał się wśród pracy w przedsiębiorstwie i przez użycie materiału do przedsiębiorstwa należącego.“

Zupełnie innego punktu widzenia zapatrywał się ten sam najwyższy urząd zabezpieczeń na inny wypadek, który stał się w tych samych na pozór warunkach. Dwie robotnice fabryczne z żartów mocowały się podczas paury w pracy, przyczem jedna z nich upadła i złamała rękę. Wniosek o rentę, który stawiała po nieszczęśliwym wypadku, odrzuciły i towarzystwa zawodowe i najwyższy urząd zabezpieczeń. Ten ostatni uzasadnił stanowisko swoje w tej sprawie tak:

„Prawda, że wypadek stał się w obrębie przedsiębiorstwa i także w czasie pracy; ale nie zostaje on w żadnym związku z pracą zawodową ani z przedsiębiorstwem, wskutek czego dziewczynie prawa do renty przyznać nie można.“

Jeśli dwa te wypadki porównamy, na pierwszy rzut oka zdają nam się być zupełnie podobne do siebie. W jednym i drugim nieszczęście stało się w obrębie przedsiębiorstwa i podczas pracy; w jednym i drugim powodem nieszczęścia była swawola. A jednak w pierwszym tylko wypadku przyznano pracobiorcy prawo do renty, w drugim zaś odmówiono go. (Robotnik.)

**Wyroki najwyższych sądów.**

\* **O imię.** Rzemieślnik pewien miał na swem godle wypisane swe imię po polsku „Zygmunt“, pomimo to, że w księgach kościelnych zapisany był jako „Sigismund.“ Zawazywany przez policję, aby imię na godle wedle brzmienia w księdze kościelnej zmienił, odwołał się do regencji, lecz ta żądanie policji poparła. Udał się wtedy ów rzemieślnik z apelacją do najwyższego sądu administracyjnego, który zniósł rozporządzenie policyjne i zatwierdzenie regencji, przyznawszy słuszność rzemieślnikowi, twierzącemu, że miarodajnym w podobnych wypadkach jest tylko to imię, jakie rodzice dziecku nadać chcą, a nie jakie odnośna władza zapisze. Tylko nazwisk rodowych bez pozwolenia władzy zmieniać nie wolno.

**Ze sądów.**

\* **O oszustwo.** Niejaki Erich Derball z Doroty stawał w tych dniach przed izbą karną w Bytomiu.

oskarżony o oszustwa. W październiku zeszłego roku przybył on do Mikulczyce do właściciela domu O., który miał u pewnego adwokata papiery sądowe, które chciał odebrać, ale nie miał do tego czasu, bo właśnie budował dom i miał około niego pracę. Derball zaofiarował się do dostarczenia mu owych akt, jeśli mu O. da 5 mk. na podróż do Bytomia. Derball otrzymał tedy 5 mk., ale do Bytomia nie pojechał i akt nie przywiózł, tłómacząc się później, że akt nie byłby wy dostał bez wykazania się pełnomocnictwem ze strony O. Tu więc zachodzi proste złodziejstwo.

Drugie oszustwo popełnił Derball na właścicielu domu M., z którego 56 mk. wygałanił. Ow M. miał proces w najwyższym sądzie administracyjnym w Berlinie. Otóż Derball opowiadał owemu M., że on będzie pisał do posła (socjalistycznego) A. Bebla, by ten w procesie rzeczonym wystąpił jako obrońca. Bebel miał rzekomo zadarmo obronę przeprowadzić, gdyż bierze on pieniądze z kasy partyjnej i zapłaty nie potrzebuje.

Krótko potem Derball przyniósł obywatelowi M. pismo, pisane niejako przez Bebla, a brzmiące jak następuje: „Szanowny towarzyszu, oczekuję Pana w tym tygodniu z pociągami porannymi na dworcu przy ulicy Fryderykowskiej w celu bliźszego rozmówienia się. Z szacunkiem A. Bebel.“

Teraz M. dał się dopiero nakłonić i dał Derballowi 56 mk. na podróż do Berlina, aby tam Bebla, rzekomego obrońcę, dobrze o całej sprawie powiadomić. — Derball miał być rzekomo w Berlinie dnia 29 października z. r. i tam miał rzekomo z Beblem w pewnej restauracji się rozmówić. Gdy jednak po kilku dniach Derball do M. nie przychodził, ani akt sądowych nie zwrócił, ani o wyniku procesu nie powiadomił, zaczęto całą sprawę podejrzywać jako oszustwo. Tedy M. napisał wprost do Bebla list, prosząc o wyjaśnienie sprawy. Bebel też odpisał, że nie zna żadnego Derballa, z nim nie mówił, ani czasu nie ma do podejmowania się obron sądowych.

Teraz więc oszustwo Derballa się w całości wydało. Coprawda Derball twierdził potem, że nie z posłem Beblem mówił, ale z innym Beblem, który mieszka na ulicy Fryderykowskiej nr. 22. Atoli zapytana policja w Berlinie odpisała, że A. Bebel na tej ulicy i pod tym numerem jest nieznaną ani niezameldowaną, również nieznaną na ulicy Nowo-Fryderykowskiej.

Całe oszustwo Derballa wyszło więc na jaw, a sąd skazał go na półtora roku więzienia i natychmiast kazał po arestować.

\* **Spotkali się w więzieniu** niejaki Franciszek B. i niejaki T., obaj w jednej celi siedzieli. Atoli niezadługo B. dostał się do innej celi. Tu dowiedział się od kalfaktora, że jego były towarzysz ma 5 mk. gotówki przy sobie.

Wtedy B. starał się wejść w stosunki z T., co mu się też udało. Przy pierwszym spotkaniu T. prosił byłego towarzysza B., aby mu ten postarał się o dwie sztuki prymki (tytoniu do żucia). B. zgodził się, po czasie przyniósł tytoń i wyliczył 90 fen. towarzyszowi T. z powrotem, resztę (4 mk.) szybko wsunął do swej kieszeni i do swej celi uciekł.

Za tę kradzież miał proces. Przed sądem tłómaczył się, że nadchodził dozorca więzienny, tak że nie miał czasu do oddania reszty pieniędzy, które niebawem przy sposobności chciał oddać. Sąd jednak stwierdził, że w owym czasie dozorca w pobliżu nie było, i skazał go na rok więzienia i 3 lata utraty praw honorowych.

\* **Na rok więzienia skazany** został wydawca i redaktor oldenburskiego pisma „Residenz - Bote“ Biermann za obrazę oldenburskiego ministra Ruhstrata, któremu uczynił ciężki zarzut krzywoprysięstwa, jakiego się miał dopuścić jako świadek w pierwszym procesie, wytoczonym Biermannowi. Minister Ruhstrat miał zataić, że aż do ostatniego czasu uprawiał zakazaną grę w karty, a przyznać tylko, że uprawiał ją przed 12 laty, kiedy jeszcze był prokuratorem.

Sąd przyszedł do przekonania, że minister Ruhstrat nie był o to wyraźnie pytany, nie nie zataił, więc nie mógł też popełnić krzywoprysięstwa.

Przebieg procesu był chwilami bardzo dramatyczny, mianowicie podczas starć adwokata Sprengera z prokuratorem Gevekotem i adwokatem ministra Ruhstrata.

Godzinę po zasądzeniu Biermanna odbył się przeciw temu samemu drugi proces, i to o obrazę adwokata, broniącego ministra p. Ruhstrata. Skazany został w tym drugim procesie na 5 miesięcy więzienia.

Ładne stosunki panują w „milim“ państwie oldenburskiem.

**rozmaitości.**

\* **Uciekł przed wyrokiem.** Przed izbą karną w Stendalu stawał niebezpieczny rzeźmieszek Riek.

W chwili, gdy sędziowie udali się na naradę a prokurator rozmawiał z jednym ze świadków (z żandarmem), Riek wyszedł niepostrzeżenie z ławy oskarżonych, dostał się do sieni i — znikł. Wyrok brzmiał na 6 miesięcy więzienia i natychmiastowe arestowanie. Zaalarmowano natychmiast policję, ale dotąd Rieka nie schwytano, mimo, że upłynęło już kilka dni.

\* **Nadzwyczajny proces.** W Helsingforsie w Finlandyi toczył się proces przeciw urzędnikom tamtejszej policji i żandarmeryi rosyjskiej, oskarżonym przez prokuratora a podburzanie do rewolucji, rozszerzanie zakazanych druków i proklamacyi i organizowanie tajnych towarzystw.

Z jedynego chyba w swoim rodzaju aktu oskarżenia, który prokurator stwierdził na podstawie dokumentów i zeznań zaprzysiężonych świadków, wynika jako fakt niezbity, że policja rosyjska w Helsingforsie od dłuższego czasu występowała stale, i to z polecenia wyższych swych przełożonych, w charakterze prowokatorów, burzycieli rewolucyjnych, kolporterów proklamacyi podburzających, dążąc w ten sposób do wytworzenia stanu, któryby uzasadniał raporty, wysyłane przez policję i żandarmeryę do Petersburga, i stosowanie nadzwyczajnych środków gwałtu czynił pozornie koniecznym.

Według obszernego sprawozdania z procesu, wszyscy zaprzysiężeni świadkowie zeznali, że rozszerzanie odezw, podburzających przeciw rządowi rosyjskiemu i jego najwybitniejszym przedstawicielom, odbywało się stale za wiedzą policji i żandarmeryi, a często nawet wręcz przy czynnym współudziale stróżów porządku publicznego. Nie mówiąc już o bezpośrednich zeznaniach świadków, wynika to i z tego faktu także, że policja zawsze doskonale naprzód wiedziała, gdzie odbyć się miało rozdawanie proklamacyi, a nawet gdzie je rozrzucano, i to nietylko na ulicach i placach publicznych, ale także w domach i mieszkaniach prywatnych. Przytem podnieść należy fakt, że podczas gdy rodowici Helsingforsianie nie mogli doszukać się proklamacyi, przebywający od niedawna w Helsingforsie Estlandczycy, sprowadzeni tam do policji, zawsze doskonale wiedzieli, gdzie należy szukać proklamacyi, i znajdowali to, co znaleść potrzebowali, przyznając się przytem otwarcie, że szli zawsze wedle wskazówek centralnej policji.

Do takich samych wniosków doszedł prokurator helsingforski, rozpatrując wypadki, które zdarzyły się na zgromadzeniu robotniczem 5 czerwca r. z. w Djourgardenie (ogród zoologiczny na wyspie Helsingforsu). Na zgromadzeniu tem między innymi dwóch nieznanymi obecnym mówców odczytywało z trybuny i rozrzucano mocno rewolucyjne proklamacye, krzyząc przytem: „Niech zginie tyran! niech zginie Plehwe i Bobrikow! precz ze senatem!“ Następnie oryginalni ci mówcy spokojnie porozmawiali z obecnym tuż przy trybunie Rosyaninem, komisarzem policji, i opuścili zgromadzenie, nie zatrzymywani wcale przez licznych policyantów, strzegących porządku.

Na podstawie tego twierdził prokurator bardzo słusznie, że obaj ci rewolucyjni mówcy działali z rozkazu i za wiedzą swej władzy policyjnej. Nadto okazało się, że żandarmerya zamówiła do „swego użytku“ zredagowanie kilku tekstów proklamacyi rewolucyjnych u niejakiego p. Wasseniusa, specjalisty w tym względzie.

Pierwszy ten proces nie dobiegł do naturalnego końca. Po ukończeniu postępowania dowodowego trybunał otrzymał telegraficzny rozkaz z Petersburga „odroczenia“ rozprawy i odesłania aktów „w celu ich uzupełnienia.“ Ten isticie koncept rosyjskiej żandarmeryi jest jednak koroną całego procesu. Czy można było coś śmieszniejszego wymyśleć?

**ŻARTY.**

**W sądzie.**

Sędzia: Jak się żona pańska nazywa?

Świadek: Nie wiem panie sędzio; ożeniłem się z nią przed piętnastu laty, a od czasu tego ją zawsze nazywałem „Stara.“

**Uczeń szewski u rzeźnika:**

— Proszę o kielbasę, ale taką świeżą jak zeszłym razem.

— A dla czegoż ma być taka?

— A bo majster powiedział: „Jak jeszcze raz taką przyniesiesz, to ją sobie sam zjesz.“

\* \* \*

Zebrał: Proszę wielmożnego pana o czeskiego na wódkę.

Pan: Co, na wódkę? A co za bezczelność! Ruszaj sobie hultaju, zasługujesz na szubienicę!

Zebrał: A no dobrze, ale w takim razie proszę o dwa czeskie na powrót!

# Dla każdego koniecznie potrzebna książka

wyszła z druku pod tytułem:

# PORADNIK PODATKOWY.

Zawiera ona objaśnienia, rady i wskazówki co do podatku dochodowego i majątkowego, co do podatków komunalnych czyli gminnych włącznie podatku gruntowego, budynkowego i procederowego; oprócz tego zaś wyjaśnia i tłumaczy sprawy podatku od procederowego obrotu wędrownego, od składów wędrownych, pruską taryfę stempłową oraz taryfę wekslową.

## Jak się bronić przed zbyt wielkimi podatkami?

Na to daje dokładne rady „Poradnik”, podając zarazem rozliczne przykłady, formularze, wzory i podania do władz podatkowych po polsku i po niemiecku.

„Poradnik” wydany jest przez doświadczonego prawnika, dr. Górnego i uwzględnia wszystkie wyroki sądów najwyższych do ostatnich czasów. — Kto „Poradnika” w domu posiada, da sobie radę we wszystkich sprawach podatkowych i potrafi obronić się sam, gdyby nałożono na niego za wielkie podatki. — Polecamy „Poradnika” każdemu do użytku, jako książkę praktyczną i pożyteczną, jakiej dotąd w polskim języku nie było.

Cena oprawnego „Poradnika” wynosi 1 mrk. 30 fen., z przesyłką 1 mrk. 50 fen.

za nadesłaniem należytości przesyła odwrotnie

„Katolik” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

## Najnowsze i najlepsze książki do nabożeństwa

z aprobatą kościelną, wyszły nakładem „Katolika” i są do nabycia w różnych oprawach po następujących cenach:

### Anioł Stróż chrześcianina katolika.

Zbiór modlitw i pieśni dla dusz pobożnych. Ułożył ksiądz Euzebiusz Stateczny. Obejmuje stronice 624. Format  $12\frac{1}{2} \times 8$  cm.  
W oprawie No.: 00 0 1 2 4 4o 5 5o 7 7z 8 8z  
Cena marek: 1.00 1.30 1.30 1.40 1.50 1.70 1.60 1.80 2.00 2.20 3.30 3.50  
9 8z 10 10z 11 11z 11x 11xz 12a 12  
3.50 3.75 4.00 4.25 4.50 4.75 4.75 5.00 5.50 5.00

### Ofiarzyk rzymsko-katolicki.

Książka do modlitwy z dodatkiem najuważniejszych pieśni. Ułożył ksiądz Euzebiusz Stateczny. Obejmuje stronice 646. Format  $12\frac{1}{2} \times 8$  cm.  
W oprawie No.: 00 0 1 2 4 4o 5 5o 7 7z 8 8z 9  
Cena marek: 1.00 1.30 1.30 1.40 1.50 1.70 1.60 1.80 2.00 2.20 3.30 3.50 3.50  
8z 10 10z 11 11z 11x 11xz 12 12a  
3.75 4.00 4.25 4.50 4.75 4.75 5.00 5.00 5.50

### Wyborek nabożeństwa i pieśni

dla chrześcian - katolików. Ułożył ks. Euzebiusz Stateczny. Obejmuje stronice 368. Format  $12\frac{1}{2} \times 8$  cm.  
W oprawie No.: 00 0 1 2 4 4o 5 5o 7 7z 8 8z 9 9z  
Cena marek: 0.75 1.00 0.90 1.20 1.25 1.50 1.50 1.75 1.75 2.00 2.00 2.25 2.50 2.75

### Wianek ku czci Najsw. Maryi Panny.

Zbiór nabożeństwa rzymsko-katolickiego i pieśni kościelnych. Ułożył X. Euzebiusz Stateczny. Obejmuje stronice 848. Format  $14\frac{1}{2} \times 9\frac{1}{2}$  cm.  
W oprawie No.: 1 2 4 4o 5 5o 7 7z 8 8z 9 9z 10 10z 12  
Cena marek: 1.40 1.70 1.75 2.10 1.90 2.30 2.50 2.80 3.20 3.50 4.00 4.30 4.25 4.60 5.50

### Śpiewnik dla ludu katolickiego

oraz książka do nabożeństwa, z Bytomia. Śpiewnik ten obejmuje 448 stronice nabożeństw i modlitw na wszelkie uroczystości i 1136 stronice z 883 pieśniami. Format  $16 \times 10\frac{1}{2}$  cm.  
W oprawie Nr.: 1 2 4 4o 5 5o 7 7z 8 8z 9 9z 10 10z  
Cena marek: 2.75 3.00 3.50 4.00 3.75 4.25 4.00 4.40 4.80 5.00 5.20 5.50 5.50 5.80.

### Pobożne rozmyślenia na każdy dzień roku.

Przetłumaczone przez X. Konstantego Damrotha, z dodatkiem modlitw najpotrzebniejszych oraz psalmów śpiewanych podczas 40-godzinnego nabożeństwa. Obejmuje stronice 528. Format  $14\frac{1}{2} \times 9\frac{1}{2}$  cm. Kosztuje w oprawie  $\frac{1}{2}$  plótka 1.00 mrk.

#### Oznaczenie opraw: ==:==

No. 00 plótka, brzeg czerwony.	No. 8z cała skóra, podwatowana, brzeg złoty, z zamkiem.	No. 11x skóra cielęca podwato w brzeg krągło złożony, z okrągłymi narożnikami.
No. 0 plótka, brzeg złoty.	No. 9 skóra bastardowa, podwatowana, brzeg złożony.	No. 11xz skóra cielęca podw., brzeg krągło złożony, z okrągł. narożnikami i zamkiem.
No. 1 półskórek, brz. czerwony.	No. 9z skóra bast. podw., brzeg złożony, z zamkiem.	No. 12 skóra bastard., okładka z skośnie ściętymi brzegami i różnymi wykładkami, brzeg krągło złoc. z zamk.
No. 2 cała skóra, brz. złoty.	No. 10 skóra marmurowo-bastardowa podw. brzeg złoc.	No. 12a skóra bastard., okładka z skośnie ściętymi brzegami i ładnym złot. wyciskiem brzeg krągło złoc. z zamk.
No. 4 półskórek, brzeg złoty.	No. 10z skóra marm.-bast. podw., brzeg złożony, z zamkiem.	
No. 4o półsk. brzeg złoty i okucie.	No. 11 skóra cielęca, podwatowana, brzeg krągło złoc.	
No. 5 cała skóra, brzeg złoty i okucie.	No. 11z skóra ciel. podwat., brzeg krągło złożony, z zamk.	
No. 5o cała sk., brz. złoty i okucie.		
No. 7 cała skóra, okładka giętka, brzeg złoty.		
No. 7z cała skóra, okładka giętka, brzeg złoty z zamkiem		
No. 8 cała skóra, podwatowana, brzeg złoty.		

Przy zamówieniach wystarczy podać numer sprawy.

Zamawiać prosimy pod adresem:

„Katolik” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

## Testament

### prywatny i nagły

podług kodeksu cywilnego ułożony, czyli podręcznik do rozprawienia ostatniej woli dla każdego, a w szczególności dla przełożonych gmin i obszarów dworskich poleca

Wydawnictwo „Katolika”, Bytom (Beuthen O.-S.)

Cena egzemplarza kartonowanego z przesyłką 2.10 mk.

## Biblioteka „Katolika” Nr. 8.

## Szatański

## posiew

Opowiadanie dla ludu i młodzieży na tle rzeczywistych wypadków

Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Zamawiać można pod adresem:

„KATOLIK” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

## Kto chce znać prawo

### o zabezpieczeniu na starość i słabość,

niech nabędzie za 40 fenygów świeżo wydaną książkę o tem zabezpieczeniu ułożoną przez znanego pośia ks. profesora Hitzego, a po polsku wydaną przez „Katolika” w Bytomiu.

Książka zawiera najnowsze przepisy, snakomite wskazówki i praktyczne rady tak dla pracodawców, jak i zabezpieczonych. Kto zna przepisy prawa, łatwiej zdoła się wystarać o rentę.

Pisać należy po tę książkę pod adresem:

„KATOLIK”, Bytom (Beuthen O.-S.)